

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 15 MARCA 1940 ROKU

Nr 73 (1347)

LUD WŁOSKI BURZY SIĘ

przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego

Spontaniczne manifestacje na ulicach miast

Atak policji zmotoryzowanej napotyka na mężny opór demonstrantów

RZYM (PAP). Podczas gdy w Izbie Deputowanych Nenni wygłaszał mowę potępiającą projekt paktu atlantyckiego, masę ludową w całym kraju urządziły manifestacje protestu przeciwko wciągnięciu Włoch do tego bloku militarne.

W Rzymie tłumy kobiet i młodzieży zgromadziły się przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wznosząc okrzyki przeciwko wojnie. Do manifestujących przyłączyli się stopniowo wszyscy niemal przechodnie. Władze bezpieczeństwa zaalarmowane tą spontaniczną demonstracją wyśleły liczne oddziały policji zmotoryzowanej, która wjeżdżając w szybkim pędzie pomiędzy tłum, usiłowała zmusić ludność do wycofania się.

Gdy manifestacje nie słabły, szef policji rzymskiej wydał rozkaz całkowitego opróżnienia centrum miasta. Ruch autobusowy i samochodowy został przerwany. Policja zaczęła rozpedzać obywateli palkami gumowymi. Akcja ta trwała kilka godzin wobec zdecydowanego oporu manifestantów.

ZSRR stoi na czele frontu pokoju i nie żywi wrogich zamiarów wobec Szwecji

— stwierdza w imieniu komunistów szwedzkich poseł Hagberg

SZTOKHOLM (PAP). Przywódca frakcji parlamentarnej Szwedzkiej Partii Komunistycznej poseł Hagberg, przemawiając w Varnamo oświadczył, że komuniści szwedzcy są zdania, iż należy bronić suwerenności narodowej Szwecji oraz wolności narodu

Zapowiedź nowej waluty wywołała popłoch w Zachodnim Berlinie

Berlin (PAP). Zapowiedź wprowadzenia w zachodnich sektorach Berlina nowej waluty wywołała wśród mieszkańców tej części miasta poważne zaniepokojenie.

Zaniepokojeni są zwłaszcza zachodnio-berlińscy przemysłowcy, którzy jedynie dzięki możliwości operowania marką wschodnią mogą utrzymać na powierzchni swe przedsiębiorstwa.

Prezydent niemieckiego banku emisyjnego w strefie wschodniej Huhn stwierdził, iż organa finansowe wyżej wspomnianej strefy z całym spokojem oczekują planowanych manewrów walutowych w Zachodnim Berlinie.

Strajk protestacyjny 425 tys. górników w USA

Nowy Jork (PAP). Z Pittsburga donoszą, że w poniedziałek przerwało pracę 425 tysięcy górników amerykańskich we wszystkich kopalniach węgla na wschód od Missisipi. Przerwa w pracy ma potrwać 2 tygodnie. Objęła ona również przeszło 56 tysięcy pracowników kolejowych.

Ten nowy demonstracyjny strajk nastąpił na skutek wezwania przewodniczącego związku zawodowego górników — Lewisa na znak protestu przeciwko nominacji Jamesa Boyda dyrektorem urzędu kopalń.

uczestniczył w wielkich manifestacjach protestacyjnych, zorganizowanych przez Front Ziemi Południowych.

Zapowiedź przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego wywołała poważne wzburzenie w prowincji Emilia, gdzie przytłaczająca większość ludności należy do partii lewicowych. W całej prowincji zarządono specjalne pogotowie policyjne.

W zakładach przemysłowych i w porcie Genui praca uległa przerwie. Ruch tramwajowy i autobusowy został

wstrzymany. O demonstracyjnym przerwaniu pracy donoszą również ze wszystkich innych ośrodków przemysłowych kraju, jak: Turyn, Livorno, Pistoja, Piombino, Tori, Perugia, Ancona, Pesaro itd.

Związek młodzieży, związek dziewcząt włoskich, związek partyzantów i liga spółdzielcza poleciły swym członkom zorganizowanie w tych dniach manifestacji na rzecz pokoju i przeciwko akcesowi Włoch do paktu atlantyckiego. Na odezwie ligi spółdzielczej figurują podpisy przedstawicieli komunistów, socjalistów, sarratowców i republikanów.

Żaden ucziwy Włoch nie pójdzie na żołd USA — oświadcza poseł komunistyczny Pajetta podczas debaty w parlamencie Nenni żąda referendum w sprawie paktu atlantyckiego

RZYM (PAP). Debata w izbie deputowanych nad deklaracją rządową w sprawie przystąpienia do paktu atlantyckiego otworzył przywódca socjalistów — Nenni. Stwierdził on, że wbrew temu, co usiłuje dowiedzieć się Gasperti, pakt atlantycki nie mieści się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wynika to również z zastrzeżeń generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie.

W dniu, w którym rząd podpisał pakt atlantycki — Włochy straciły de facto niezależność zdając się na łaskę Ameryki.

Jak podkreślił dalej mówca — przystąpienie do paktu atlantyckiego forsowały przede wszystkim koła katolickie, dbające bardziej o gwarancję dla Watykanu niż dla państwa włoskiego. Co ma z tym wszystkim wspólnego rząd włoski — zapytuje Nenni?

Rząd jest świętym wyrazicielem ideologicznej nienawiści, jaką Kościół katolicki żywi w stosunku do socjalizmu. Socjaliści będą waleczyli przeciwko temu przy pomocy wszelkich środków, jakie mają do dyspozycji.

Pomimo to dzisiaj możliwe jest jeszcze prowadzenie polityki

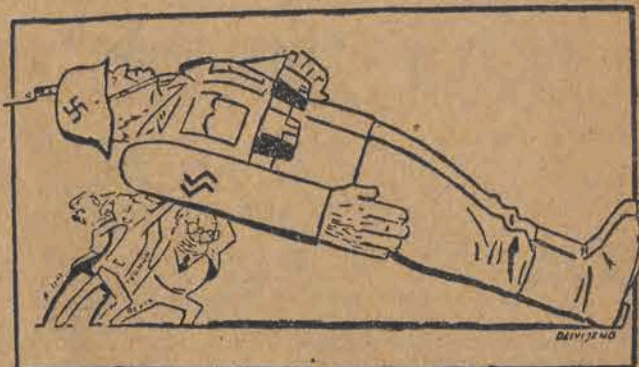
zjednoczenia narodowego. Polityka taka musiałaby opierać się na trzech zasadniczych punktach:

1) neutralność w polityce zagranicznej, 2) odrębnienie wewnątrz kraju, 3) zjednoczenie nie sił, w celu rozwiązania podstawowych zagadnień bytu Włoch.

Jesteśmy przekonani — powiedział Nenni — że ta sama większość rządowa mogłaby zainicjować politykę odmienną od dotychczasowej, gdyby istniała wola na względzie dobro kraju. Jej obowiązkiem jest przeprowadzenie referendum ludowego w sprawie przystąpienia Włoch do paktu. Jeśli większość zaoprobuje przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego, opozycja wyciągnie konsekwencje z takiego głosowania w parlamencie i uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, by zakwestionować ważność podpisów rządu.

Po Nennim zabrał głos Gian Carlo Pajetta z Włoskiej Partii Komunistycznej, który po dokonaniu analizy strategii amerykańskiej stwierdza, że Amerykanie wskrzeszają hitleryzm

Odbudowa Niemiec Zachodnich



TRUMAN: Jeszcze trochę wysiłków, chłopcy, a postawimy go na nogi!

Dalsze zgłoszenia i wieści w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje odezwy organizacji radzieckich, deklarujących przystąpienie do światowej akcji w obronie pokoju.

W dniu 14 bm. akces do Kongresu Pokoju zgłosiły: centrala związków spółdzielczych ZSRR, Związek Zawodowy Pracowników Sztuki ZSRR i Związek Zawodowy Pracowników Stacji Maszynowo - Traktorowych.

HAGA (PAP). W dniu 13 bm. odbył się w Rotterdamie wiec w obronie pokoju, przeciwko anglo - amerykańskiemu podżę-

czom wojennym i ich lokajom. Na wiecu wygłosił przemówienie członek parlamentu van Santen, który poddał ostrej krytyce politykę rządu holenderskiego, spychającego kraj na drogę wojny.

Przedstawiciel organizacji indonezyjskiej w Holandii, wezwał uczestników wiecu, by zażądali wolności dla narodu indonezyjskiego i natychmiastowego wycofania wojsk holenderskich z Indonezji.

Wiec w obronie pokoju odbył się również w Amsterdamie.

List młodzieży USA do młodzieży Leningradu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass opublikowała tekst listu komitetu wykonawczego „Postępowej Młodzieży Ameryki” w stanie Pensylwania do młodzieży Leningradu.

List stwierdza, że pakt północno-atlantycki, plan Marshalla, plan Eisenhowera i powszechny obowiązek służby wojskowej stanowią ogniwa spisku, zmierzającego do rozpętania nowej wojny, w której najbardziej ucierpi własnie młodzież amerykańska.

Młodzież amerykańska — stwierdza autorzy listu — pragnie pokoi i podobnie jak to było dawniej znowu powróci na drogę postępu. Potrzebujemy pracy, oświaty i mieszkań, a nie wojny. Potrzebujemy masła, a nie armat. Potrzebujemy równości dla młodzieży murzyńskiej w naszym kraju, a nie eksportu prawy linczu do Europy.

Młodzież całego kraju przygotowuje się do Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej w dniach od 21 do 28 bm.

Centralnym punktem urocz-

ności będzie Akademia w Hali Ludowej we Wrocławiu. Na uroczystości wrocławskie przewidziany jest przyjazd przedstawicieli z Niemiec, Hiszpanii, Albanii i Grecji oraz czechosłowackich zespołów taneczno - muzycznych.

Z Międzynarodowym Tygodniem Młodzieży Demokratycznej zbiega się 13 rocznica uchwalenia deklaracji praw młodego pokolenia. W związku z rocznicą deklaracji i Tygodniem Młodzieży odbędą się w wielu miejscowościach, upamiętnionych rewolucyjnymi walkami o wolność ludu, uroczystości połączone z odsłonięciem sztandarów ZMP.

Węgry obchodzą powstanie Frontu Ludowego

Akademia w Warszawie Budapeszt (PAP). W dniu 14 bm. rozpoczęły się wielkie uroczystości związane z powstaniem Frontu Ludowego i zvolaniem pierwszego Kongresu Frontu.

W akademii im. Kossutha odbyła się uroczysta promocja 400 nowych oficerów synów robotników i chłopów.

W uroczystości tej wzięli udział prezydent Republiki — Szakasits, premier Dobi, wicepremier Rakosi i inni członkowie rządu.

Warszawa (PAP). W dniu 14 bm. w przeddzień węgierskiego święta narodowego od była się w Warszawie uroczysta akademii, na którą przybyli ministrowie Modzelewski, Rapacki i Dębowski. Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Związku Radzieckiego Wiktor Lebediew.

W obliczu zagłady swej gospodarki narodowej opinia publiczna krajów marshallowskich żąda wzmożenia stosunków z krajami demokracji ludowej

LONDYN. Dziennik „Reynolds News” zamieszcza artykuł wstępny w którym omawia sytuację Wielkiej Brytanii na rynkach światowych.

Dziennik stwierdza, że przed siebiorcy brytyjscy mają obecnie do czynienia na rynkach zagranicznych ze wzrastającą konkurencją firm niemieckich i japońskich. Konkurencja ta szczególnie wzmaga się w strefie dolarowych.

„Reynolds News” dochodzi do wniosku, że jedyne możliwości rozszerzenia handlu brytyjskiego leżą w rozwijaniu stosunków z Europą Wschodnią. Staje się to coraz bardziej wyraźne nawet dla tych, którzy mieli dotychczas wątpliwości w tym względzie.

W związku z tym, pismo wita decyzję 9 wielkich firm brytyjskich w sprawie udziału w Targach Międzynarodowych w Poznaniu.

BRUKSELA

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lalmand wygłosił w Brukseli odczyt, w którym wskazał na

konieczność ożywienia stosunków handlowych między Belgią a krajami Europy Wschodniej.

Zwracając uwagę na szkodliwe skutki planu Marshalla Lalmand stwierdził, że dla Belgii jedynym ratunkiem przed pogłębiającym się z dnia na dzień kryzysem gospodarczym jest zawarcie umów handlowych z krajami Europy Wschodniej, które mogą wchłonąć nadwyżkę belgijskiej produkcji przemysłowej.

Za wierną służbę Spaaka dla USA zapłacą Belgowie podwyżką podatków

Bruksela (PAP). Jak podaje organ konserwatystów belgijskich „La Libre Belgique” premier Spaak oświadczył na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, że przystąpienie Belgii do paktu atlantyckiego oraz zobowiązania jakie Belgia w związku z tym zaciągnie, spowodują dodatkowe obciążenie skarbu państwa.

Spaak zakomunikował, że departament stanu USA domaga się zwiększenia budżetu wojskowego Belgii, co — jak podkreśla dziennik — musi pociągnąć za sobą dalszą zwyżkę podatków

„Drapeau Rouge” komentując powyższą wiadomość, pisze m. in.: „W chwili, gdy wzrastają w naszym kraju trudności finansowe, gdy brak jest funduszy na zapewnienie bezrobotnym minimum egzystencji, rząd Spaaka, ulegając rozkazom Waszyngtonu, zgadza się na wzmocnienie zbrojeń”.

Dziennik podkreśla, że belgijska klasa robotnicza zwalczać będzie zdecydowanie wojenną politykę bloku atlantyckiego.

Przegląd międzynarodowy

Inicjatorzy „zimnej wojny“ - w sieci własnych intryg i kłamstw

Tak zwana „zimna wojna“ prowadzona przez koła imperialistów anglo-amerykańskich przeciwko siłom pokoju i postępu nie tylko nie daje za mierzonych wyników, lecz odwrotnie, coraz bardziej widać jej inicjatorów w sieci własnych intryg i to w sposób kompromitujący. Gdy się nadużywa „zimnej wojny“ można sobie to i owo odmrozić. Na przykład — nos, jeżeli się go wsadza w nie swoje sprawy i — uszy — również przy podobnych wścibskich czynnościach.

Takie refleksje nasunęły się w ubiegłym tygodniu przy czytaniu angielskiego tygodnika „Economist“ w związku z ostatnimi procesami o szpiegostwo i zdradę stanu na Węgrzech i w Bułgarii.

Przyznając cynicznie, iż wywiad polityczny był zwykłą normalną funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów, akredytowanych w krajach demokracji ludowej po ostatniej wojnie, „Economist“ czyni gorzkie wymówki skromnym promitowanym w różnych procesach dyplomatom, iż był niedość „wykwalifikowany“ w zawodzie szpiegowskim...

„Economist“ poucza dyplomację amerykańską i brytyjską, jak należałoby właściwie zorganizować służbę wywiadowczą i trzeba przyznać wykażuje nieprzeciętną znajomość tej branży.

Po zakończonym w ubiegłym tygodniu procesie bułgarskich pastorów protestanckich w Sofii, w czasie którego wyszły raz jeszcze na jaw machinacje i podwójna rola dyplomatów anglo-amerykańskich jako inspiratorów antyludowej, reakcyjnej dywersji, przybędzie zapewne w Londynie i Waszyngtonie jeszcze kilka odmrożonych nosów, których właściciele zmuszeni będą powrócić w celach „leczniczych“ do swego kraju. Uzbierała się już tych okazów spora kolekcja wśród których odnaleźliśmy i naszych dawnych znajomych: panów Bliss - Lane, Cavendish - Benficka...

O CO CHODZIŁO PHILLIPSI

Angielska Labour Party jest jak wiadomo w kulturowaniu swych najgorszych tradycji bardziej konserwatywna aniżeli wszyscy konserwatyści razem wzięci. Do tych tradycji pielegnowanych troskliwie przez przywódców Labour Party należy wysługiwanie się kapitalowi, zdrada interesów klasy robotniczej, podsykanie i pogłębianie rozłamów w klasie robotniczej. Przekonał nas o tym raz jeszcze w ubiegłym tygodniu sekretarz generalny tej partii Morgan Phillips, który wystosował pismo do włoskiej Partii Socjalistycznej z zadaniem... zerwania stosunków z

włoską Partią Komunistyczną i to pod groźbą skreślenia Włoskiej Partii Socjalistycznej z listy członków „COMISCO“. Żądanie to spotkało się ze zdecydowaną odpowiedzią Włoskiej Partii Socjalistycznej, która stwierdziła, że niezbyt sobie wysoko ceni „honor“ należenia do międzynarodówki prawicy „socjalistycznej“ występującej coraz jawniej jako agentura amerykańskich imperialistów.

Skąd ta nagła interwencja Phillipsa? Przypomnijmy sobie, że właśnie teraz klasa robotnicza Włoch toczy ciężką walkę z przemysłowcami o podwyżkę płac, o zmianę polityki gospodarczej, o niedopuszczenie do wprzęgnięcia Włoch w rydwan paktu północno-atlantycznego, o pokój w jednym szeregu z masami ludu pracującego całego świata. Rozbicie jednolitego frontu robotników włoskich osłabiłoby niewątpliwie tę walkę. I oto też chodzi, tak samo amerykańskim politykom, tak samo włoskim fabrykantom, tak samo angielskiemu „socjaliście“ Morganowi Phillipowi.

HISTORIA ZE SREBRNYM PÓLMISKIEM

Brytyjcy labourzyści znają zresztą różne sposoby wysługiwania się swym waszyngtonskim mocodawcom. Nawet premier Attlee gotów jest w tym celu poświęcić swój drogotyśny czas, udając się do zachodniej strefy Berlina, gdzie jak wiadomo, podobnie jak w całych zachodnich Niemczech, niepodzielnie rządzi Amerykanie. A jak rządzi, świadczą jeszcze nie przebrzmiałe w Anglii echa narzekania, że odradzający się dzięki Ameryce ciężki przemysł niemiecki jest niebezpieczną konkurencją dla eksportu brytyjskiego. Mimo to, premier Attlee zrobił dobrą minę do złej gry i pojechał.

Niezbyt obszerne były relacje z jego pobytu w Berlinie. Prawdę rzec, nie bardzo było się czym chwalić. Jednym z uprzejmych gospodarzy, który podejmował premiera brytyjskiego był, jak się dowiadujemy, Wilhelm Kopf, którego no minacji na premiera Dolnej Saksonii bynajmniej nie zaszkodził długi rejestr zbrodni popełnionych w Polsce i którego wydania jako przestępcy wojennego naproczno Polska się po dziś dzień upomina. Oczywiście reakcyjna prasa nie miecza z satysfakcją meldując, że właśnie z nim premier Attlee odbył dłuższą konferencję.

Nie brak było również momentów wrzuszających do tego. Dostojny gość obdarowany został srebrnym półmiskiem, wraz z którym wręczono mu list, zwracający uwagę na „ciężkie bohaterstwo zachodnio-

berlińskich gospodyń domowych, walczących z ciężarem blokady“. Jakoś niezbyt to pochlebnie świadczy o szeroko reklamowanych sukcesach osławionego „mostu powietrznego“ anglo-amerykański. Prasa nie podała, jak odpowiedział na ten dar premier Attlee „cichym bohaterem“. Może pomyślał o tym, że jego angielskie gospodynie też nie bardzo mają co klasę na półmiski. Wszystko jednak wskazuje, że zapomniał on już te nie dawne czasy, kiedy mocno hałaśliwi międzywojennych cichych niemieckich bohaterów przesyłali mu znacznie obfite dary, które nazywały się „V-1“ i „V-2“ — ale nie były wcale półmiskami...?

ROZUM I SUMIENI LUDNOŚCI PRZECIWNIE SA „ZIMNEJ WOJNY“

Zresztą, niech by się nawet cieszył bez troski swoim nowym półmiskiem. I tak ma nie wiele powodów do radości. W całym obozie imperialistycznym — wojennym daje się wyraźnie odczuć zamieszanie i zdenerwowanie spowodowane rozwojem sytuacji międzynarodowej. Siły pokoju bowiem rosną z dnia na dzień i z godziny na godzinę.

W ubiegłym tygodniu z różnych stron świata przybyły nowe deklaracje antywojenne mas ludowych solidaryzują-

cych się z pokojową akcją Związku Radzieckiego.

Na ogłoszoną odezwe Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu napływają z całego świata zgłoszenia i odpowiedzi. Spośród polskich organizacji masowych odpowiedziały już Komisja Centralna Związków Zawodowych, Liga Kobiet, wśród zgłoszeń z innych krajów znalazło się pismo wzywające Zw. Pisarzy Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i licznych Związków Zawodowych, organizacje intelektualistów, pisarzy, kobiet, związki zawodowe Francji, Włoch, Anglii, Brazylii i innych państw.

Jest bowiem tak, jak pisała niedawno „Prawda“: „Zimna wojna“ uprawiana przez monopolistów kapitalistycznych i ich agentów, wroga jest rozumowi i sumieniu ludzkości, wroga jest zasadom sztuki, nauki, religii i etyki, które wyznaje większość ludzi żyjących na świecie. Zaden naród nie chce, by najeźdźcy kapitalistyczni przekształcili jego ziemię w pole walki, nie dopuści, by jego ziemia stała się mogiłą pokolenia, któremu historia otwiera drogę do nowej, wspólniejszej przyszłości“.

L. Z.

Lud Francji w szeregach armii pokoju i postępu Pracujący Paryż ratyfikuje deklarację Thoreza

(Korespondencja własna Głosu)

Paryż, w marcu.

W tych dniach otwarta została oficjalnie kampania wyborcza w związku z mającymi się odbyć w niedzielę, 20-go marca wyborami do tzw. Rad Generalnych, które zarządzają gospodarką poszczególnych departamentów.

Ogólna ilość radców generalnych, z których każdy reprezentuje jeden kanton (jednostka administracyjna w departamencie) wynosi w Francji 3,028. W wyborach 20-go marca wybierze się jednak tylko około 1,500 radców. Chodzi o to, że konstytucja przewiduje odnowienie połowy składu każdej Rady Generalnej co 3 lata. Ostatnie wybory do Rad Generalnych odbyły się w końcu roku 1945. Normalnie wybory miały się odbyć w październiku 1948 r., ale socjaliści i MRP obawiali się wyników wyborów. Zostały one więc po długich dyskusjach odłożone do marca bież. roku. Należy zaznaczyć, że w Paryżu i w całym departamencie Sekwany wyborów nie będzie.

Wybory kantonalne uchodząły zawsze we Francji za mniej ważne. Rady kantonalne nie zaj-

mują się bowiem sprawami „wielkiej polityki“, lecz sprawami, dziejącymi się „na podwórku“ własnego kantonu. Wyborcy te były zazwyczaj polem do małych manewrów, intryg i osobistych rywalizacji między radcami, socjalistami i ugrupowaniami klerikalnymi.

W tym roku jednak wybory kantonalne zapowiadają się, jako wielka batalia polityczna. Ponad wszystkimi bowiem zagadnieniami góruje wielkie zagadnienie pokoju, postawione z całą jasnością i ostrością przez francuską partię komunistyczną i jej sekretarza generalnego Maurice Thoreza.

Jak bardzo sprawa pokoju bliska jest szerokim masom ludzi pracy we Francji, można się było przekonać w ostatnich dniach na 2 wielkich wiecach, urządzonych w Paryżu przez partię komunistyczną. Pierwszy z nich odbył się w wielkim Włodromie Zimowym, a drugi na stadionie Buffalo z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W Włodromie przemawiali: Cachin, Duclos i Thorez.

Dawno już Paryż nie widział takich tłumów na zgromadzeniu politycznym. Włodrom był

Ofensywa kamieniczników w USA

Ludzie pracy wyrzucani są z mieszkań na bruk

W orędziu swym do I sesji nowego 81 Kongresu USA, prezydent Truman zmuszony był przyznać, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki „5 milionów rodzin żyje w ruderach“ i że „na dal odczuwa się ostry brak mieszkań“.

Cyfry przytoczone przez prezydenta są oczywiście znacznie niższe od rzeczywistości. Ale i one pozwalają zorientować się w tragicznej sytuacji mieszkaniowej Ameryki. — Fakt jest, że miliony amerykańskich rodzin pracujących nie mają często dachu nad głową.

Równocześnie z wiadomości prasowych wynika, że setki i tysiące mieszkań świecą pustkami, gdyż są niedostępne dla mas pracujących ze względu na wysoki czynsz, ustalane przez kamieniczników. Jednakże nawet te rodziny robotnicze, które dziś jeszcze mają mieszkania, znajdują się w nader ciężkiej sytuacji. W okresie powojennym komorne w Stanach Zjednoczonych wzrosło dwukrotnie. Zgodnie z obliczeniami ekonomistów amerykańskich, rodzina robotnicza wydaje miesięcznie na komorne trzecią część swych zarobków.

Mimo to kamienicznicy, do których należy przeważająca część ogólnej powierzchni mieszkalnej w USA, rozpoczęli szeroką akcję, mającą na celu ponowne podniesienie komornego. Usiłują oni nie dopuścić również do uchwalenia przez Kongres ustawy o państwowej kontroli nad komornym. Projekt takiej ustawy wnieśli niektórzy

postępowi członkowie Kongresu USA.

Honorowy przewodniczący „Stowarzyszenia Amerykańskich Właścicieli Nieruchomości“, — Murphey, oświadczył po prostu: „najwyżej w świecie odmówimy przestrzegania warunków kontroli“.

Prasa amerykańska donosi, że kamienicznicy amerykańscy rozpoczęli w całym kraju zorganizowaną akcję eksmitowania lokatorów, którzy odmawiają płacenia powiększonego bezprawnie komornego. Celem tej kampanii jest „przezwyciężenie powszechnemu żądaniu mas ludowych w sprawie obniżki komornego“.

Kampania kamieniczników amerykańskich rozpoczęła się w mieście Tulsa (Stan Oklahoma). Sekretarz miejscowego oddziału „Stowarzyszenia Amerykańskich Właścicieli Nieruchomości“ oświadczył, że w mieście rozesłano 600 nakazów eksmisyjnych. Podobne kroki podjęto w Chicago i w wielu innych miastach. Agencja „United Press“ donosi, że w Oklahoma City (Stan Oklahoma) rozesłano przeszło tysiąc zawiadomień o eksmisji. Podobne nakazy eksmisyjne wysyła kamienicznicy w Detroit, Kansas — City, Milwaukee, Minneapolis i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

W wyniku tej akcji tysiące rodzin amerykańskich ze starcami i dziećmi, znowu stracą dach nad głową. Nowe dziesiątki tysięcy ludzi powiększą szeroki miśkańców ruder.

chał go uważnie i powiedział, że trzecim punktem będzie się opiekować Załkınd. Wasyli Maksymowicz był mocno niezadowolony z tego, że inżynierowie zatrzymali się na punkcie.

— Dziś odebrałem telegram od Dudina i Pisarewa — powiedział. Otrzymali raport Grubskiego i wzywają nas wszystkich, celem omówienia sprawy projektu. Obiecałem, że będę w Rubieżańsku za jakie dziesięć — dwanaście dni, ale teraz widzę, że nie mogę się was spóźniać w Nowińsku przed upływem dwóch miesięcy. Będę chyba musiał wyjechać za wami, aby zmusić was do pośpiechu.

Po takiej reprimendzie inżynierowie zaczęli pośpieszać i w ciągu doby zajmowali się wyłącznie poszukiwaniami, tak że udało im się nadrobić stracony czas. Jednakże na czwartym punkcie Melnikow zdołał odwrócić ich uwagę od właściwego celu podróży. Tutaj na wniosek cieśli Piestowych, zaczęto wznosić budowle doświadczalne. Beridze i Aleksy wraz z Melnikowem udali się na miejsce robót.

Obok drogi leżały stosy belek, pali, listew, ram do okien i drzwi — wszystko zawczasu przygotowane w fabryce wyrobów z drzewa. Brygada starszego brata Fedora — tegiego o ciemnych włosach mężczyzny zatrudniona była przy zbieraniu części, natomiast szczupły i jasnowłosy Semion Piestow wraz ze swą brygadą pracowali przy montowaniu baraków. Każdą czynność przy budowie bracia obliczali skrupulatnie według zegara: na wbijanie i układanie każdego pala wyznaczony był dokładny czas. Robota szła sprawnie i szybko, ściany

z białych belek rosły w oczach. Beridze zainteresował się pomysłem braci, dał im niektóre wskazówki i obiecał, że zastosuje system składanych budynków i na innych punktach.

— Czy pozostajecie tu na noc? — Zbliżył się Melnikow do głównego inżyniera. Jerzy Dawidowicz z zakłopotaniem spojrzał na Aleksiego: spędzili tu cały dzień i nawet nie spostrzegli, jak nadszedł wieczór.

Następnego dnia Beridze i Kowszow minęli oznaczoną zwykłym drewnianym łukiem granicę czwartego i piątego punktu, gdzie stał maleńki, jakby przylepiony, domek rozdzielczo-kontrolny ruchu drogowego. Dalej rozpoznał się ostatni z najbliższych i pierwszy z najdalej położonych punktów trasy. Tu gospodarował Rogow.

Już o świcie narciarze ruszyli w dalszą drogę, szybko posuwając się po jasnej księżycowej ścieżce, wężowymi skrętami wijącej się na lodzie rzeki. Wydawało się, że stojące nieruchomo na brzegach w swych zimowych futrach drzewa — suną wstecz. Ciemno-błękitna załona nieba przejaśniała się na wschodzie. Błękitny pas zaróżowił się i wkrótce zapłonął ogniem. Gwiazdy szybko gasły w głębi nieba. Księżyc zbladł, a kiedy powoli wypłynęło słońce — zawisł na niebie, niby mały srebrzysty haczyk. Niebo zbladło. Wszystko wokół stało się białe i przezroczyste. Na lustrzanej tafli Adunu szron osiadł mnóstwem wzorzystych listeczków. Promienie słońca lśniły wszystkimi kolorami tęczy.

(D. c. a.)

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Główny inżynier i jego zastępca doskonale wiedzieli, że należy spieszyć się. Batmanow zwolnił ich na bardzo krótki czas, tak, że starali się nie zapominać o głównym celu swej podróży, ale życie trasy porwały ich i za każdym razem z dużym wysiłkiem rozstawali się z jakimś punktem, aby iść do następnego.

Na trzecim punkcie inżynierowie przez cały dzień pośredniczyli w sporach pomiędzy Tiomkinem a Jefimowem. Sekretarz organizacji partyjnej twierdził, że Jefimow na lewym brzegu również zaprowadza biurokratyczne porządki.

— Przecież trzeba zrozumieć, że nie jesteśmy instytucją ani zarządem przedsiębiorstwa lub fabryki, a jedynie dolową jednostką produkcyjną budowy — dowodził Tiomkin wściekając się na to, że może mówić tylko cichym głosem, przy czym rzucił gniewne spojrzenie na Jefimowa. — Musimy być jak najbliższej obiektów, a wy znów chcecie zgromadzić wokół siebie cały aparat administracyjno-techniczny. Dziesiątnicy i technicy budowlani zmuszeni są po kilka razy dziennie odrywać się od swej pracy, aby pędzić do sztabu na wasze wezwanie. Czy to ma jakiś sens?

Beridze był całkowicie po stronie Tiomkina i dzwonił do Batmanowa, ażeby omówić z nim sposoby zorganizowania trzeciego punktu. Naczelnik budowy wsłu-

Pieniądz na służbie gospodarki planowej

Troska o przystosowanie naszego aparatu bankowego do zmienionej po wojnie struktury gospodarczej kraju znalazła swój wyraz w uchwalonym ostatnio przez Sejm dekreście o reformie bankowości w Polsce.

Nowy dekret wprowadza zasadnicze zmiany zarówno w organizacji naszego aparatu bankowego jak i w działalności poszczególnych instytucji finansowych. Pod względem organizacyjnym dekret przewiduje likwidację niektórych placówek bankowych i zachowanie tylko tych instytucji, które w ramach gospodarki planowej mogą spełniać skutecznie rolę inwestora, dystrybutora i kolektora kapitałów w Polsce.

Stąd też wypływa nowy podział aparatu bankowego na trzy grupy: instytucji powołanych do finansowania inwestycji, banków finansujących produkcję i obrót towarowy oraz instytucji, która miałaby na celu gromadzenie oszczędności w kraju.

Dla finansowania inwestycji powołany zostanie Bank Inwestycyjny. Narodowy Bank Polski finansować będzie państwową produkcję i obrót oraz spółdzielczość spożywczą w miastach. Rolnictwo otrzymywać będzie kredyty przez Bank Rolny, zaś Bank Komunalny spełni tę samą rolę na odcinku gospodarki samorządowej.

Bank Rzemiosła i Handlu obejmie drobną wytwórczość i handel i wreszcie dla finansowania naszych obrotów zagranicznych powstanie Bank Handlu Zagranicznego. Zbiornicą oszczędności w kraju będzie Powszechna Kasa Oszczędności.

Temu aparatowi bankowemu podporządkowana zostanie organizacyjnie spółdzielczość kredytowa i KKO. Placówki te przestaną działać jako samodzielne instytucje kredytowe, uprawiające własną politykę finansową, związaną tylko luźnie z planową polityką

pieniężną w kraju.

Wynikiem tej reformy będzie silniejsze związanie naszego aparatu bankowego — z jednej strony z państwowym ośrodkiem planowania gospodarczego, a z drugiej strony z placówkami życia gospodarczego na terenie całego kraju, które uzyskują w ten sposób jed-

ynolita dyspozycję i obsługę ka-

pitowała. I wreszcie, nowy ustrój bankowości pozwoli podjąć walkę o znacjonalizowanie obrotu pieniężnego, o przyspieszenie ruchu środków obrotowych i o obniżenie kosztów różnych form kredytów co z kolei wpłynie na zmniejszenie kosztów

produkcyjnych i obrotowych.

Zmiany te zgodne są z ogólną linią rozwojową naszej gospodarki, zmierzającej do jak największych oszczędności i do uzyskiwania największych wyników — najmniejszym nakładem kosztów.

E. P.

»DUCH CZASU«

Mam właśnie przed sobą sprawozdanie z zebrania koła ZMP przy jednej ze szkół średnich naszego miasta. Przeprowadziłem w tej sprawie cały szereg rozmów, które potwierdziły zawarte w sprawozdaniu momenty. Jednym z nich było zagadnienie oddziaływania, pozytywnego oddziaływania na oblicze wychowawcze ZHP.

W dyskusji nad referatem za brała głos opiekunka ZHP, profesorka gimnazjum. Zabrała głos — by stwierdzić, iż postawa i praca przedwojennej harcerstwa była dostosowana „do ducha czasu” i zaprzeczyła tym samym reakcyjnej działalności baden - powellovskiego ZHP. Pani ta nie widziała przed wojną młodzieży KaZeteMowskiej, radykalnej młodzieży Omturowej, radykalnej wiejskiej młodzieży wiciowej, która „nie chciała” dostosować się do „ducha czasu”. Pani ta mierzy wszystko „przystosowaniem” i nawet zmiany oblicza dzisiejszego harcerstwa również są niczym innym, jak tylko koniecznością „przystosowania się”.

To jest tylko zwyczajny, goli fakt — ale pełen wielkiej, a równocześnie alarmującej treści. Uczniowie musieli przestawiać opinię swej przełożonej.

UCZEN — NAUCZYCIEL

A nie zapominajmy o jednym. To mimo wszystko, istnieje i długo chyba istnieć jeszcze będzie ten potężny dystans między nauczycielem a uczniem,

który zamyka młodzieży usta nawet wtedy, gdy profesor, nauczyciel, wychowawca mówi coś, z czym młody człowiek nie może się pogodzić.

Tak jest niestety. Tak jest i młody chłopak czy dziewczyna nawet na zebraniu swej organizacji nie może zapomnieć, że ewentualnie mogą być potem jakieś drobne szykany, jakieś trudności... więc lepiej milczeć.

Powtarzamy jeszcze raz: nie uogólniamy. Nie mówimy, że nie ma szkół o pełnej demokratycznej, towarzyskiej atmosferze. Są takie szkoły. Ale są również szkoły, w których do młodzieży przesącza się atmosferę obojętności lub nawet wrogości dokonywujących się przemian.

KOMITETY RODZIELSKIE

I tu poświęcić wypada słów kilka doniosłej roli Komitetów Rodzicielskich przy szkołach wszelkiego typu.

Bo władze szkolne, bo Rząd, Partia, organizacje młodzieżowe robią wszystko — by nie-

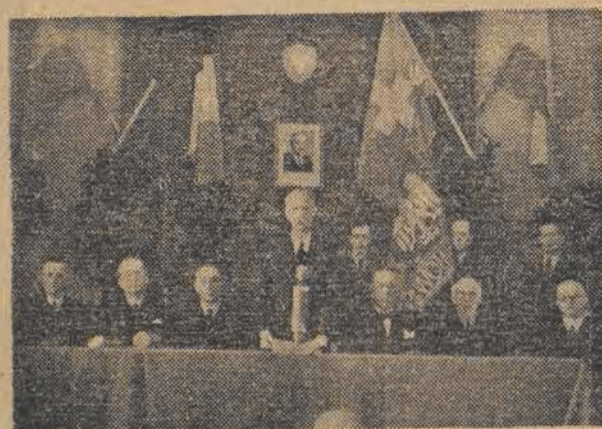
zdrowe tradycje wypełnić, by nie było takich, którzy głoszą niezdrowe teoryjki o „duchu czasu”, by oblicze szkoły demokratyzować, by ze szkoły tworzyć prawdziwą szkołę dla budowniczych ustroju socjalistycznego.

I jednym z narzędzi, które winno, musi i będzie oddziaływać na szkołę, na nauczycielstwo, na atmosferę, na wychowanie młodych dusz — są Komitety Rodzicielskie. Do nich właśnie muszą wejść przedstawiciele mas pracujących, świadomi bojownicy nowego ustroju, ludzie czujni i odpowiedzialni — którzy poprzez tę instancję będą mogli oddziaływać na całokształt prac danej placówki szkoleniowej.

Dlatego zbliżając się wybory do Komitetów Rodzicielskich, winny być przejawem tej troski, jaką poświęcamy odcinkowi wychowania, szkolenia i kształcenia naszej młodzieży. Winny być przejawem troski o pokolenie, które przyjdzie kontynuować naszą pracę.

S. T.

Uroczystości na Uniwersytecie Łódzkim



W ubiegłą niedzielę na uroczystym posiedzeniu, wręczone zostały doktoraty honoris causa prof. Joliot - Curie, (którego reprezentował radca ambasady francuskiej p. Moisy), d-rów Schmidt - Respinger oraz Jullanowi Tuwimowi (którego reprezentował prof. Wacław Husarski). Na zdjęciu Jego Magnificencja Rektor U. Ł. prof. dr T. Kotarbiński wygłasza przemówienie.



Prof. dr Feliks Wiśniewski wręcza p. Moisy dyplom dla profesora Joliot - Curie.

Dzielnica Górna-Lewa obraduje

Konferencja Dzielnic Górna Lewa dała sumienną i rzeczową ocenę działalności ustępującego Komitetu Dzielnicowego, jak również ocenę pracy podstawowych organizacji partyjnych, działających w obrębie Dzielnic.

sji dostarczył wyczerpujący referat polityczny tow. Strzelezyka, oraz referat sprawozdawczy I Sekretarza Dzielnic, tow. Króla.

24ch dyskutantów podchwyciło poruszone przez prelegentów zagadnienia, rozwijając je na tle własnych zakładów pracy i w

skali ogólnokrajowej. Ze słuszną krytyką spotkała się niedoceniająca przez Komitet Dzielnicowy sprawa szkolenia ideologicznego członków partii. Tow. Stefańczyk z LK PZPR zwrócił uwagę na zbyt małe osiągnięcia Wydziału Propagandy. Na 3.507 członków dzielnicy tylko 246 za pisało się na kursy partyjne, a faktycznie na te kursy uczęszcza tylko 167.

Stąd też — jak na to zwrócił uwagę tow. Gawiński — wynika zbyt małe zainteresowanie biblioteką literatury marksistowskiej, z której korzystała mała ilość towarzyszy. Słusznie w związku ze sprawą pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków partii tow. Angelman (Zakłady Termotechniczne) mówił o roli wychowawczej prasy partyjnej i zaproponował zorganizowanie na tere-

nie dzielnicy współzawodnictwa w dziedzinie kolportażu prasy. Tow. Angelman wezwał do współzawodnictwa organizację partyjną firmy „Reslau”. Współzawodnictwo to objęło organizację partyjną przy 6 zakładach pracy.

Dużo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie wpływu i pomocy partii w pracy ZMP.

Szczegółowo naświetlił to zagadnienie przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Feliksiak. Stwierdził on, że Dzielnic Górna-Lewa ma nie wielkie osiągnięcia na polu rozwoju organizacji ZMP. Nowy Komitet Dzielnicowy powinien specjalną opieką otoczyć młodzież, zajęć się solidnie szkoleniem młodych członków Partii czynnych na terenie ZMP, pomóc im w pracy zawodowej.

Dużą rolę mają tu do spełnienia świetlice fabryczne — za uważał słusznie tow. Wojciechowski. Za mały nacisk kładzie się w pracy świetlicowej na pogłębianie wiedzy i świadomości ideologicznej.

Dużo zainteresowanie wywołały na konferencji nowe zadania partii w szkolnictwie. Towarzystwo formułowało i wyjaśniało sobie swoje zadania w zakresie działalności Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekunów nad szkołami. Mówił o tym szczególnie przekonująco tow. Kowalezyk, dotychczasowy I sekretarz Dzielnic Staromiejskiej. Wezwał on delegatów do aktywnego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Komitetów Rodzicielskich, aby nie przeniknęły tam elementy reakcyjne.

Wśród licznych jeszcze wypowiedzi, które poruszały sprawę współpracy ze wsią, kwestię nie dostatecznej aktywności kobiet, mało mówiono o zagadnieniach produkcyjnych a w szczególności o akcji oszczędnościowej.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że konferencja wniosła dużo nowego do pracy Dzielnicowej i nowo wybrany Komitet Dzielnicowy, z tow. tow. Kowalezykiem i Kazurem na czele nie wątpliwie w swoje pracy w dużym stopniu czerpać będzie z doświadczeń Konferencji.

H. Sam.

Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni Szeroko zakrojona akcja propagandowa OKZZ

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych wszystkie organizacje związkowe na terenie kraju przystępują w dniach najbliższych do szerokiej akcji, mającej na celu zwerbowanie nowych członków organizacji spółdzielczych. Akcja stanowi dalszy ciąg realizacji hasła, rzuconego już na pierwszym kongresie Związków Zawodowych w r. 1945: **Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni.**

Na terenie Łodzi realizacja tego hasła wymagać będzie poważnych wysiłków ze strony wszystkich ogniw związkowych, Rad Zakładowych i innych organizacji, działających na terenie zakładów pracy, jak Liga Kobiet, ZMP i inne.

Obecnie ilość członków PSS wynosi 165 tysięcy, w tej liczbie znajduje się jednak duża ilość ludzi, nie będących członkami Związków Zawodowych. Uwzględniając, że Związki Zawodowe na terenie Łodzi liczą 270 tysięcy członków, zadaniem zwiększenia ilości spółdziel-

ców do 200 tysięcy ludzi należy uważać raczej za skromne i należy oczekiwać, że akcja werbunkowa osiągnie pożądany efekt.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca na terenie łódzkich zakładów pracy odbędzie się 400 masowych zebrań, organizowanych przez organizacje związkowe i ognia PSS. Na zebraniach tych wygłoszone będą krótkie referaty, wyjaśniające dotychczasowy dorobek spółdzielczości polskiej w dziedzinie walki o uspołecznienie handlu detalicznego i przystosowanie go do potrzeb konsumenta — człowieka pracy.

Jednocześnie z zebraniem prowadzone będą zapisy na członków spółdzielni; przyjmowane będą deklaracje członkowskie i wpłaty tytułem wpiasowego jak również pierwszej raty udziału. Wpłaty te wynoszą 50 zł wpisowego i 100 zł na udział dla pracowników przemysłu, zaś po 250 zł dla pracowników instytucji i urzędów.

Jak się dowiadujemy Kom-

sja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła konkurs na zwerbowanie jak największej ilości członków spółdzielni przez Rady Zakładowe i inne ognia związkowe. Dla Rad Zakładowych które wykazały się najwyższymi stosunkiem ilości nowozwerbowanych

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

PZPB Nr 8 walczą o jakość produkcji

Sprawa podniesienia jakości produkcji jest u nas omawiana kolektywnie przez towarzyszy reprezentujących organizację partyjną, Radę Zakładową i dyrekcję.

Co zrobiliśmy dotąd po tej linii.

Przedo wszystkim przeprowadzamy systematycznie zebrania oddziałowych organizacji partyjnych. Równie systematycznie odbywają się narady techniczno-wytwórcze z udziałem wszystkich zainteresowanych produkcją. Omawiamy na nich wszyst-

ko to, co przeszkadza nam w produkcji, a więc te błędy, które wynikają z przyczyn technicznych i te, które wynikają z winy mało kwalifikowanych robotników.

Następnie wiele uwagi poświęcamy zagadnieniu współzawodnictwa pracy kładąc nacisk w jednakowym stopniu i na ilość i na jakość.

Na ostatnim plenarnym posie-

dzieniu Komitetu Fabrycznego wyłoniliśmy Sekcję Ekonomiczną, której zadaniem jest troska o stan produkcji w poszczególnych oddziałach. Każdy członek Sekcji jest odpowiedzialny również z kierownikiem oddziału za wykonanie planu.

Korespondent fabryczny „Głosu” w PZPB Nr 8

H. Plewińska

Spadek jakości w PZPJG Nr 8

Kto ponosi winę? — Jak zaradzić złu?

W ostatnim okresie, w PZPJG Nr 8 ujawnił się wydatny spadek jakości produkcji. Aby móc jasno wyobrazić sobie sytuację, zajrzyjmy do statystyki. Wynika z niej, że w grudniu 1948 r. osiągnęliśmy 84 proc. romy, w styczniu zaś bieżącego roku już tylko 70,4 proc., a w lutym zaledwie 59 proc. Spadek, jak widzimy, ogromny. Kto ponosi za to winę? Zrozumiałe, że część winy ponoszą tu snowacze, przedalnicy i tkacze, ale nie bez winy jest również kierownictwo fabryki i Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, która dostarcza nam surowiec w złym gatunku.

Szukając przyczyn spadku jakości produkcji nie możemy pominąć milczącym tych najdrobniejszych, jak na przykład brak na drukarni narv technologicz-

ne. Zwołano dwie kolejne narady techniczne. Postanowiono na nich usunąć z pracy chronicznych nierobów, w tym jednego majstra. Zabroniono używać oliwiarek, by uniknąć nadmier nego oliwienia maszyn. Oliwa została zastąpiona specjalnym mydełkiem. Dostarczono odpowiednią ilość pary technologicznej.

Skutkiem tych wszystkich przedsięwzięć było natychmiastowe polepszenie jakości produkcji.

Teraz już stale i systematycznie będziemy odbywali narady techniczne. Da to nam możliwość jak najściślejszej kontroli produkcji przy pomocy szego aktywu fabrycznego.

Korespondent fabryczny „Głosu” w PZPJG Nr 8

S. Bocheński

Znaleźliśmy miliony — znajdziemy ich więcej Akcja „O” w Wi-Fa-Mie

Odkryto się w naszych zakładach zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, na którym dyrektor techniczny, tow. Chmielewski, przedstawił towarzyszym plan oszczędnościowy, jaki nakreśliła administracja fabryki. Zgodnie z tym planem akcja oszczędnościowa ma dać nam 17 milionów złotych oszczędności.

Jak wyglądają poszczególne pozycje tego planu?

więc oszczędność materiału powinna dać 4.839.000 zł. Racjonalne gospodarowanie energią elektryczną — 2.500.000 zł. Uplynnienie remanentów w magazynach — 5.800.000 zł.

Towarzystwo bardzo gorąco dyskutowało nad planem wnosząc do niego poprawki, wskazując na jeszcze większe niż to przewiduje plan możliwości oszczędzania.

Tow. Wierucki zwrócił uwagę, że przy zastosowaniu nowego pomysłu z piecami odlewniczymi zaoszczędzimy 174 tony koksu rocznie. Tow. Popielski wskazał, iż nie wszyscy robotnicy obchodzą się właściwie z narzędziami z czego wynika dla fabryki ogromna strata. Tow. Pikała wykazał ile cenne go czasu tracimy przez nieodpowiednie organizowanie miejsca pracy i nieracjonalne wykorzystywanie maszyn. Tow. Ru-

ta wyliczył fakty marnotrawstwa oliwy.

W dalszej dyskusji towarzysze wskazali jeszcze na cały szereg możliwości, które można i trzeba wykorzystywać. Widać było, że wszyscy bardzo wzięli sobie do serca sprawę oszczędności na terenie naszych zakładów.

Na zakończenie została uchwalona rezolucja, w której towarzysze zobowiązali się nie tylko walczyć o wykonanie planu oszczędnościowego, ale i przekroczenie go.

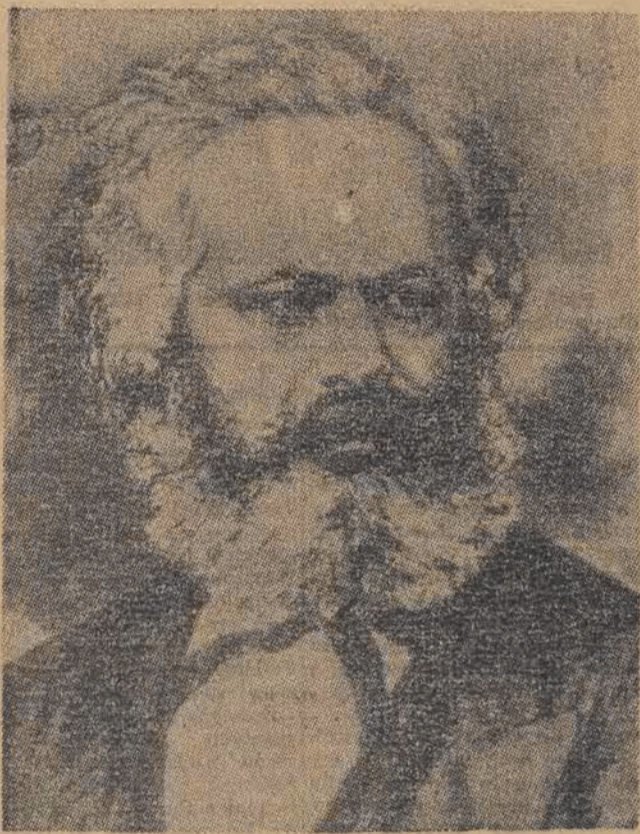
Z. Wieniakowski

Korespondent fabryczny „Głosu” w „Wi-Fa-Mie”

PROMYK

Portret Marksa

„Umari Marks, czczony, kochany, oplakiwany przez miliony rewolucyjnych współbojowników — od kopalń syberyjskich przez całą Europę i Amerykę aż do Ka-



Kazik często widywał portret Marksa w świetlicy fabrycznej lub partyjnej, gdzie bywał z ojcem. Zawsze, ilekroć spojrzal na portret, coś nieuchwytnego przykuwało jego oczy do pełnej wyrazu twarzy.

Jednego dnia Kazik zauważył na półce z książkami ojca dwa nowiutkie, zielone tomy obciążone w lśniącej żelatynie. Na grzbietach książek widniały czerwone litery, układające się w znane nazwisko — Karol Marks. Były to „Dzieła wybrane” Marksa.

Ostrożnie zdjął z półki pierwszy tom. Usiadłszy przy stole, powoli zaczął odwracać kartki. Kartki były nowe, pachnące jeszcze drukarnią, Kazik dotykał ich z wielką ostrożnością.

Na początku książki umieszczony był ten sam portret, który Kazik widział w świetlicy i w partyjnym Komitecie. Z portretu spoglądał na chłopca badawczo, mądre oczy, wysokie czoło nosiło na sobie ślady wielkiej myśli, wielkiego wysiłku.

Kazik słyszał często, że z twarzy człowieka można wyczytać więcej, niż z książki, że można z niej wyczytać myśli, uczucie, wolę człowieka. Nie umiał dokładnie nazwać tego, co wyczytał z portretu, ale nie było to już coś nieuchwytnego, nienazwanego.

— Pewnie to jest jakaś wielka, ogromna mądrość — pomyślał Kazik.

W tej chwili uczył na swym ramieniu do kłębienia twardej, silnej ręki Bvł to ojciec.

lifornii. Imię jego żyć będzie poprzez stulecia i poprzez stulecia żyć będzie jego dzieło. (Engels, Przemówienie nad grobem Karola Marksa).

kanta, musiał kupować w jego sklepie drogie, niepotrzebne lub wręcz szkodliwe artykuły. Robotnicy mieszkali w ohydnych, wilgotnych norach, po dwadzieścia kilka osób sy pialo w jednej izbie na ziemi. Ubierali się w stare lachmany, nie znali żadnych rozrywek, książki czy teatru, nie mieli nawet odpoczynku po pracy. Pracowali bowiem 16 — 18 godzin na dobę. Dzieci także musiały pracować. Nie uczyły się one w szkole, nie odzwiały się na leżycie, nie były wesole. Najczęściej pracowały dzieci w przemyśle garniarskim.

Robotnicy i ich dzieci zapadali na ciężkie choroby, śmierć była bardzo częstym gościem w robotniczej rodzinie.

— To straszne... — szepnął Kazik.

— Ale kapitaliści to nie byli tylko ci wielcy fabrykanci — ciągnął dalej ojciec. — W równym stopniu, jak fabrykanci, wyzyskiwali (a w krajach kapitalistycznych wyzyskują) robotnika mniejsi kapitaliści: kupcy, którzy sprzedają robotnikowi towar za wygórowaną cenę, właściciele domów, którzy nie pracują, a z robotnika ściągają za nędzne mieszkanie ostatnie, ciężko zarobione pieniądze; obszarnicy, którzy wyzyskują chłopca podobnie jak robotnika, gnębi właściciel fabryki, huty czy kopalni, kupiec czy właściciel domu.

Mimo ostrych zakazów robotnicy walczyli o poprawę swego bytu przy pomocy strajków i manifestacji. Ale walka robotników nie była zorganizowana, robotnicy przed stu laty nie byli jeszcze tak silni, jak dziś, nie mieli swojej partii, nie wiedzieli jak walczyć. Marks przewodził wówczas pierwszą organizację robotniczą — „Związek kowal Komunistów”. Wykazał w swoich dziełach, że ustrój kapitalistyczny musi zginąć, a obalić go winni sami robotnicy, że konieczna do tego jest silna, zorganizowana partia robotnicza, która zdolna będzie poprowadzić robotników do walki o nowy ład i sprawiedliwość.

Marks w swoich dziełach, wykazał, że robotnicy muszą sami zburzyć ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywdy i wyzysku. Gdy powstały robotnicze partie, przekonywał robotników, że trzeba, aby proletariusze wszystkich krajów zorganizowali silną, międzynarodową organizację i aby wspólnie prowadzili walkę przeciw wszystkim kapitalistom. Taką organizację stworzył Marks w 1864 roku. Była to Pierwsza Międzynarodówka. Kierowała ona walką robotników w myśl nauki Marksa.

O tym wszystkim, Kaziku, myślę, patrząc na portret Marksa. I myślę jeszcze, że nauka Marksa była tą nauką, która nie tylko daje o świecie nowe wiadomości, ale wskazuje, jak należy świat zmienić, żeby było na nim dobrze ludziom pracy: robotnikom i chłopom. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wprowadzi w Polsce ustrój sprawiedliwy. Nie pieniądze i bogactwo będą decydowały o wartości człowieka, ale jego praca, jego

wysiłek w budowie socjalizmu.

Ojciec przerwał. Wydawało się Kazikowi, że ojciec myśli teraz o swoich walkach z kapitalistami, o swojej pracy nad tym, by wszystkim, co na pisał Marks, zapamiętać i stosować na każdym kroku w codziennym życiu, w codziennej pracy i walce.

— Gdy 14 marca 1883 roku Marks, strudzony dziełem, jakiego dokonał, zasnął na zawsze przy swym biurku w skromnym mieszkaniu w Londynie, nauka jego nie zatrzymała się w miejscu. Rozszerzył ją i oparł na nowych doświadczeniach Lenin, genialny przywódca rosyjskich robotników. Lenin wprowadził tę naukę w życie — stworzył państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, któremu przewodzi teraz jego współtwórca — Józef Stalin.

Znowu zamyślił się ojciec. — Tato — odezwał się Kazik — a u nas, w Polsce, jest już socjalizm?

— U nas — odpowiedział ojciec — budujemy fundamenty socjalizmu. Budujemy fundamenty socjalizmu w walce z tymi wszystkimi, którzy chcą powrotu przedwojennych, kapitalistycznych, faszystowskich czasów, wyzysku robotnika i chłopca. Budujemy, walcząc z ludźmi wstecznicstwa, z kapitalistami i obszarnikami, których pozabawiliśmy narzędzia krzywdy i wyzysku — fabryki, kopalni, hut i banków. Budujemy socjalizm tak, jak wskazywał Marks i Lenin.

Z otwartej książki, z portretu patrzył Marks. Kazikowi wydawało się, że po myślicy, mądrej twarzy spłynął pogodny uśmiech.

Zofia Śliwińska

Marks wypełnia ankietę



Któregoś dnia Laura i jej starsza siostra Genia, córki Karola Marksa, poprosiły dla zabawy swego ojca, aby odpowiedział na ulóżoną przez nie ankietę. Marks bardzo kochał córki i nie odmówił ich prośbie. Po latach ten niezmiernie ciekawy dokument ogłosiła Laura. Nie był on jeszcze nigdy tłumaczony na polski. Oto pytania i odpowiedzi tej dziecięcej ankiety, którą podajemy za „Przekrojem”:

- Zaleta, którą najbardziej cenisz:
 - w ludziach Prostota
 - w mężczyźnie Siła
 - w kobiecie Słabość.
- Twoja charakterystyczna cecha Stałość dążeń.
- Twoje wyobrażenie o szczęściu Walka.
- Twoje wyobrażenie o nieszczęściu Kapitulacja
- Wada, którą najłatwiej wybaczasz Łatwość (w stosunku do ludzi).
- Wada, która budzi w tobie najwyższą odrazę Chwiejność.
- Twoje ulubione zajęcie Grzebać się w książkach.
- Twój ukochany poeta Szekspir, Ajschylos, Goethe, Diderot.
- Twój ulubiony prozaik Spartakus, Kepler.
- Twój ulubiony bohater Malgorzata.
- Twoja bohaterka Laur.
- Twój ulubiony kwiat Czerwony.
- Twoje ulubione imiona Laura, Genia.
- Twoja ulubiona potrawa Ryba.
- Twoja ulubiona maksyma „Nic co ludzkie nie jest mi obce”.
- Twoje hasło Poddawaj wszystko w wątpliwość.

Przełożył JAN KOTT Rysunek A. UNIECHOWSKIEGO

Dzieci listy do Promyka

Zdzichowi z Pabianic

Prawdy zawarte w teorii Marksa i Engelsa, w ich nauce nie utrącały absolutnie ze swej wartości, odwrotnie — każdy rok, każdy dzień potwierdza na nowo jak wnikliwe i dalekosiężne spojrzenie mieli twórcy naukowego socjalizmu. Na punkt drugi trudno odpowiedzieć w ramach „Promyka”. Nie będę Ci przecież pisał politycznych referatów. Czytaj odpowiednie artykuły w „Głosie Robotniczym”. Z listu twego wnioskuję, że nie będą dla Ciebie za trudne.

Jerzemu Rutkowskiemu

Drogi chłopcze, ani na się śniło gniewać się na Ciebie. Jedyny zarzut, jaki miałem pod Twym adresem jest ten, że wmawiasz sobie samemu talent pisarski, którego ja dotychczas u Ciebie nie widzę. Takie wmawianie sobie talentów — to nie jest rzecz zdrowa ani miła (dla otoczenia — oczywiście). Mówilen Ci zruszta o tej sprawie kil-

kakrotnie w odpowiedziach na Twe listy. Zadowolony jestem, iż pisujesz do „Świata Młodych” tylko ciekawym bardzo tych artykułów. W których numerach ukazały się? Wysłałem Ci książkę gwiazdkową. Spóźnienie jest wynikiem nieszczęśliwego przypadku.

Romce Jacuńskiej

• Jak to, Romko, jesteś prezesem Waszej spółdzielni szkolnej i jednocześnie członkiem jej komisji rewizyjnej, tym samym więc kontrolujesz swoją własną działalność? Widzisz, Kochanie, to dobrze, że zajmujesz się pracą społeczną, ale z komisji rewizyjnej musisz ustąpić, zajmowanie bowiem stanowiska prezesa i członka komisji rewizyjnej sprzeczne jest ze statutem spółdzielni. Przypuszczam, że mimo tych uwag pozostaniemy przyjaciółmi. Trudno mi wskazać Ci, Romko, z kim masz korespondować w „Promyku”. Przeglądając dział „Dzieci

piszą do „Promyka” — sama raczej uczyni wybór i podaj nazwisko lub pseudonim, a ja prześlę Ci dokładny adres.

Cześkowi Biernackiemu

Bardzo rad, że wiedzie ci się w szkole i nie opuściłeś dotąd ani jednego dnia. Z tego, co piszesz wnioskuję, że biblioteka Wasza i świetlica dobrze pracuje. Czy istnieją na Waszym terenie organizacje harcerskie? Pozdrawiam Cię serdecznie.

Jankowi Jedynakowi

Kochasz muzykę Janku, a nie masz środków, aby opłacić szkołę muzyczną. Myślę, że miejscowy Komitet Samopomocy Chłopskiej powinien Ci pomóc uzyskać w Ludowym Instytucie Muzycznym bezpłatną naukę, albo przynajmniej dużą zniżkę w opłacie.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 15 marca 1949 r.
Dziś: Klemensa
WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milioja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Jubilatka Fabryki Filców



Jubilatka Państwowej Fabryki Filców Technicznych tow. Antonina Olczak w czasie dekorowania jej przez tow. inż. Rawińskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi. Towarzyszka Olczak, ur. 28. V. 1880 r. pracuje jako skłębarka od 1898 r. Do 1944 r. pracowała w fabryce Steymana, a po spaleniu się jej rozpoczęła pracę w Fabryce Filców Technicznych. Mimo podeszłego wieku jest wzorem sumiennej, obojętnej i oddanej pracownicy, świecąc swym przykładem i oddziaływając na swe współtowarzyszki pracy.

Za nieprzerwaną pięćdziesięcioletnią pracę otrzymała w ubiegłym roku premię pieniężną w wysokości 8,600 zł., a obecnie — najwyższe władze państwowe wyróżniły ją Srebrnym Krzyżem Zasługi. Tow. Olczak jest również przykładem aktywnej i dyscyplinowanej członkini Partii. Będąc zawsze przykładem ofiarności i obowiązku, biorąc udział w zespolonym współzawodnictwie pracy — towarzysza Olczak jest wzorem kobiety pracującej, kobiety — budowniczej nowego ustroju.

Karetki pogotowia i ambulatorium PCK rozwija swoje agendy

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża rozpatrywana była sprawa utworzenia nowych agend PCK na terenie naszego miasta. W związku z tym, iż dotychczas napotyka się na ogromne trudności przy przewożeniu chorych w cięższych wypadkach do szpitali w Łodzi, gdyż tabor sanitarny Ubezpieczalni Społecznej i Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego jest zbyt skromny, postanowiono zakupić dwie karetki pogotowia, które poza służbą w mieście będą mogły oddać nieocenione usługi przy transporcie chorych na dalsze odległości. Poza tym Czerwony Krzyż postanowił uruchomić na terenie miasta własne ambulatorium. Realizacja tego projektu napotyka jednak na trudności w związku z

brakiem odpowiedniego lokalu. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej sprawa ta została poruszona przez radnego Sosnowskiego i chyba Zarząd Miejski doloży wszelkich starań, by ten, ze wszelkich miar godnych poparcia projekt mógł być zrealizowany. W związku z brakiem wykwalifikowanych pielęgniarek w najbliższym czasie zostanie również zorganizowany kurs szkoleniowy dla kobiet, pracujących się poświęcić temu zawodowi. Zamierzeniem Zarządu PCK należy jak najwyżej przyklaszać, a czynnik odpowiedzialny winny uczynić wszystko, by zamierzenia te i projekty mogły w jak najkrótszym czasie wdrożyć w stadium realizacji.

Więcej aktywności, więcej dyscypliny

Na marginesie zebrania organizacji partyjnej PZPW Nr 27

Czy zebrania oddziałowych organizacji partyjnych spełniają swe zadania — było zagadnieniem, dla którego szukaliśmy rozwiązania idąc na zebranie do Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 27. O organizacji podstawowej tych zakładów pisaliśmy przed kilkoma tygodniami. W między czasie — mieliśmy możliwość przekonać się — zdużeniło się wiele na lepsze. Ale czy zupełnie?

WIĘCEJ DISCYPLINY I trzeba na wstępie jedno stwierdzić: nie wszyscy biorą czynny udział w życiu organizacji.

Przecież jednym z podstawowych obowiązków Partii jest branie udziału w zebraniach organizacji, do której należy. Jak jest w PZPW Nr 27? Znaczny procent członków organizacji nie usprawiedliwiła swojej nieobecności.

I dlatego towarzysze z egzekutywy winni zastanowić się nad środkami zaradczymi, by zlikwidować stan, który tolerowany być nie może.

NIE WSTYDZIMY SIĘ MÓWIĆ

Tematem referatu zasadniczego były zadania i obowiązki organizacji partyjnej. Referat został wygłoszony i... cisza. Poza jednym towarzyszem — nikt z zebranych nie zapisał się do dyskusji. Trzeba było towarzyszy przekonać, by wreszcie zaczęli mówić. Okazało się, że poruszyli wiele interesujących spraw.

Zebrania, które niezbyt często mają miejsce, nie mogą ograniczać się do wysłuchania przemówienia i uchwalenie rezolucji.

Zebranie dla partyjniaków — to miejsce gdzie

szczerze, po męsku mówić trzeba o wszystkim, co jest dobre i co jest złe. Wskazywać na braki i kolektywnie szukać dróg wyjścia.

I dlatego trzeba mówić.

DOROBEK DYSKUSJI

Kiedy członkowie organizacji, zaczęli mówić, okazało się, iż jest wiele spraw, które ich dręczą, jest wiele spraw na terenie zakładu, które wymagają zbadania i szybkiego rozwiązania.

Tow. Kabziński i tow. Urbański słusznie podnieśli sprawę warunków pracy w farbiarni.

Mieliśmy możliwość zapoznać się z prymitywnymi warunkami, panującymi w niej. Trzeba będzie i to dość szybko zaprowadzić wiele zmian.

Prymityw farbiarni na PZPW Nr 27 ma olbrzymi wpływ na jakość produkcji, a z drugiej strony ujemnie wpływa na zdrowie robotników w niej zatrudnionych.

Słusznie tow. Tokarska i Zygmunty mówiły o warunkach pracy cerowaczek, słusznie tow. Krupiński, Gorzkiewicz, Karczewski poruszali inne zagadnienia, których część znalazła wyjaś-

nienia na miejscu, a inne zostaną załatwione przez władze organizacji partyjnej, czy Radę Zakładową.

UAKTYWNIĆ SIĘ

Żle jest, że na zebranie nie przychodzą wszyscy. Nie jest dobrze — że towarzysze niechętnie początkowo dyskutowali. Ale po przełamaniu swego rodzaju opaniałości — uczestnicy rozruchali się i ogólnie zebranie należy ocenić pozytywnie.

Tylko trzeba towarzyszy przyzwyczaić do aktywności. Członkowie Partii muszą reagować na każdym odcinku tak życia fabrycznego jak społecznego, muszą w każdej chwili pamiętać, iż są członkami rewolucyjnej Partii.

BAZY TECHNICZNE

Poruszane na zebraniu zagadnienie baz technicznych zbyt długo jest rozrabiane. Sprawa ciągnie się od stycznia, a w tej chwili już jest połowa marca. I tu Związki Zawodowe winny wspólnie z Dyrekcją Branżową załatwienie tego zagadnienia przyspieszyć, by produkcja potoczyła się lepiej i sprawniej. Ju)

Z życia ZMP

Nowy zarząd koła ZMP przy PFFT Nr 2

Na walnym zebraniu koła ZMP przy PFFT wybrany został nowy zarząd koła w składzie: Lawerski Józef — przewodniczący, Pierzchański Wiesław — wiceprzewodniczący, Orzelski Mieczysław sekretarz, Siemińska Janina — skarbnik, Hałaski Arkadiusz — instruktor organizacyjny, Sołtysiak Leokadia — instruktor oświatowy, To-

karski Jerzy — instruktor świetlicowy, Feliakowski Lech — kolporter.

Nowy zarząd przystąpił natychmiast do pracy na swym terenie.

Re nowa konferencja aktywu szkolnego

Zarząd Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej wyznaczył w Tomaszowie, w dniu 20. 3. br. o godzinie 10 rejonową konferencję aktywu szkolnego.

W konferencji wezmą udział aktywiści szkolni z terenu Opoczna, Rawy Maz., Końskich i Tomaszowa Maz. Aktyw szkolny będzie dyskutował na konferencji nad najważniejszymi problemami pracy na odcinku szkolnym, a więc nad podniesieniem poziomu nauki wśród ZMP-owców, nad współpracą z odcinkiem robotniczym, nad włączeniem się do aktywnej pracy w ramach Brygad Oświatowych itp. Organizacja konferencji zajmuje się Referat Szkolny ZM ZMP. J. K.

Odprawa przewodniczących

Zarząd Miejski zwołuje na dzień 26. 3. o godzinie 17 odprawę przewodniczących kół, Zarządów szkolnych i fabrycznych. Na odprawę należy bezwzględnie przynieść sprawozdania opisowe, kasowe, dowody wpłaty na „Pokolenie”

i „Miesięcznik Instrukcyjny”. Koła fabryczne w sprawozdaniu muszą uwzględnić ilość biorących udział w ogólnym współzawodnictwie pracy. Obecność na odprawie obowiązkowa.

Werbunek na Kursy Przygotowawcze

Możliwość awansu dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W celu zapewnienia awansu społecznego najzdolniejszej młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz zapewnienia dopływu zdrowych kadr naukowo-technicznych Kursy Przygotowawcze zmieniają swój dotychczasowy charakter.

Zmiany te idą w tym kierunku, że werbunek na Kursy prowadzić się będzie wyłącznie wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, a przede wszystkim wśród młodzieży pracującej. Kurs będzie trwał 2 lata, po jego ukończeniu młodzież będzie kierowana na 1 rok studiów. Młodzież na Kursie będzie miała zapewnione pełne utrzymanie w bursie, stypendium przez cały okres trwania studiów tj. 5—7 lat.

Werbunek na Kursy Przygotowawcze jest jeszcze jednym dowodem, że państwo ludowe na każdym kroku umożliwia awans społeczny zdolnej pracującej młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Ogłoszenie konkursu opoczyńskiej sztuki ludowej

Z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi zorganizowała konkurs opoczyńskiej sztuki ludowej.

Punkt informacyjny i zbiorczy mieści się na terenie naszego miasta w budynku Muzeum Regionalnego przy ul. Antoniego. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 28 marca br., a rozdanie nagród dnia 2 kwietnia.

Konkurs obejmuje zdobnictwo ludowe, związane z okresem świąt Wielkanocnych, a więc: pisanki, wycinanki, galki i wózki dyngusowe.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło 50.000 zł. na nagrody dla uczestników. Również Spółdzielnia Pracy i Izba Rzemieślnicza przyrzeka ufundować nagrody. Protektorat nad konkursem objął wojewoda łódzki Piotr Szymanek.

Z ukosa

Kapryśne św atło

Ze oświetlenie elektryczne w Tomaszowie co pewien czas pata odbiorcom prądu figle, to już najlepiej wiedzą ci wszyscy, którzy wieczorami klną, światło, prąd i miejscową elektrownię. Że od czasu do czasu, wtedy gdy się człek najmniej spodziewa, światło nagle gaśnie, że od czasu do czasu, a wiadomo to jeszcze częściej, pali się jakgdyby z łaski, dając lada jakie światło — to wiadomo.

Ale dlaczego tak się dzieje — to chyba tylko elektrownia wie.

Sprawa ta poruszana już była na przedostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. W sprawie tej zamierzano przeprowadzić dochodzenie, by przynajmniej wiedzieć, kto tu kaprysi i co zrobić, by ten dziwny trochę stan zmienić.

No bo przecież albo człowiek ma to tak zwane światło — albo nie ma. Albo płaci za to, iż wieczorami może spokojnie posiedzieć, popracować, poczytać przy elektrycznym oświetleniu, albo za to — że żarówka raczy mu się żarzyć, albo wogóle pozostawiać zimną. Przecież to ciągła atmosfera pogotowia ze świeczką na stole, bo nuż znów elektryczność nawali — na dłuższy dystans staje się zbyt nudną.

I nie tylko to. Z prądu do starczanego przez tomaszowską podstację korzystają miejscowo zakłady pracy. Przerwy w jego dopływie czy natężeniu wpływają fatalnie na tok produkcji, na jakość i jej ilość, powodują przerwy w pracy odbijające się na tempie realizowania planów i na robotniczych zarobkach.

To też należy wreszcie dojść źródła tych elektrycznych kapryśności. Należy zbadać, kto jest winien lub co jest winne dotychczasowym przerwom i zmianom w natężeniu. I jeśli się znajdzie źródło — należy uczynić wszystko, by istniejący stan uległ radykalnej zmianie. Tak samo, jak dobrze będzie, gdy przy likwidowaniu „źródła” również zostaną zastosowane radykalne środki.

set.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 218-43
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolporter: 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 211-60

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcella pt. „Bankiet”

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 17.30 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta dwa razy o godzinie 16 i 19.15

W roli Nieśmiałkowskiego występuje doskonały aktor komedii wy Zbigniew Jabłoński

TEATR „OSA” Traugutta 1 i tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR LALEK R.T.P.D. Nawrot 27

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ”

W reżyserii Idy Kamińskiej

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedia - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”

Kasyna czynna od 12-tej tel. 123-02

kinia

ADRIA — „Wielkie Nadzieje”

BAŁTYK — „Wielka Nagroda”

BAJKA — „Skarb”

GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”

HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzans”

MUZA — „Cygański Tabor”

POLONIA — „Nikt nic nie wie”

PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”

ROBOTNIK — „Noc w Casablance”

ROMA — „Guramiszwili”

REKORD — „Pościg dla młodz. „Kultury Wielkiej Rewolucji”

STYLOWY — „Trzeci Szturm”

ŚWIT — „Dzieci Kpt. Granta”

TECZA — „Jasna droga”

TATRY — „Serenada w Dolinie Stołca”

WISŁA — „Rudzielec”

WOLNOŚĆ — „Jasna droga”

WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoi”

ZACHĘTA — „On czy ona”

SPORT SPORT SPORT

Ze świata



Mistrzowska para Węgier w jeździe figurowej Kukassy i Kuraly podczas treningu na sztucznym lodowisku w Paryżu.

Sport w ZMP

Tomaszów mistrzem województwa łódzkiego w tenisie stołowym

Nasza zapowiedź, że Związek Młodzieży Polskiej w roku 49 przystąpi do szeroko zakrojonej pracy na odcinku sportu i wychowania fizycznego, znajdując swoje potwierdzenie w pierwszych przedsięwzięciach Wydziału WF i Sportu przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi.

Na pierwszy ogień poszła masowo zakrojona na skalę wojew. impreza sportowa, która była rozgrywkami w tenisie stołowym przeprowadzone na terenie Ra. Tomskiej. Zawody odbyły się w dniu 5-6 marca w obszernej sali I Gimnazjum Ogóln. przy ul. Bugaj.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika Węgier, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 „Na swojską nutę... — gra zespół Harmonistów T. Wesołowskiego, 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (E) Poradnik żywieniowy w oprac. inż. J. Kraufortsa, 13.05 PRZERWA, 14.30 (E) Na marginesie łódzkiej prasy, 14.40 (E) Muzyka obiadowa (płyty), 15.00 (E) Komunikaty, 15.05 (E) Felieton sportowy, red. Ludwika Szumlewskiego, 15.10 (E) Drobne utwory symfoniczne (płyty), 15.30 „Kiedy wielki Jan był małym Jassem” — audycja słowno - muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka z płyt, 15.55 „Czy karta Narodów Zjednoczonych obejmuje Indie”, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.15 „Spiewy i tańce podhalańskie” — audycja słowno - muzyczna dla młodzieży, 16.40 Przegląd wydawnictw Spółdzielni „Współpraca”

W niedzielę zarają się boiska piłkarskie Obok dwóch lig, ruszą do boju również zespoły łódzkiej kl. A

W nadchodzącą niedzielę obok zawodów drużyn ligi pierwszej i drugiej, rozpoczną się również spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego. Do zakończenia pierwszej rundy zawodów, pozostało zespołom do rozegrania po dwa mecze.

W niedzielę w Łodzi odbędą się dwa mecze: Zjednoczenie po dejmując Lechię z Tomaszowa, z którą będzie miało niezwykle trudną przeprawę. ŁKS - Włókniarz zmierzy się z Kolejarzami łódzkimi. Najprawdopodobniej ZZZK winien z tego meczu wyjść jako zwycięzca, jeśli chce odegrać w tegorocznych spotkaniach poważniejszą rolę.

W Zgierzu tamtejszy Włókniarz podejmuje drużynę TUR-u. W składzie drużyny znajdują zmiennicy na pozycji środkowego na-

pastnika, które zajmie obicujący junior, znany z turnieju szkolnego w r. ubiegłym. Zdobyte punkty przez Włókniarza nie powinno nastęrczać zgieznanom wiele trudności.

W Kozuszkach tamtejsi kolejarze grają z drugim zgierskim zespołem — Borutą; która uzyskała zaszczytny wynik ub. niedzieli z ligowym ŁKS Włókniarzem.

Wreszcie Tomaszowianka spotka się u siebie z Concordią.

Piotrkowianie dążyć będą do uzyskania punktów, aby nadal prowadzić w tabeli.

Dla przypomnienia podajemy tabelkę spotkań po siedmiu zawodach pierwszej rundy.

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, etc. Rows include Concordia Piotrków, Concordia Piotrk. TUR Łódź, Włókniarz Zgierz, Boruta Zgierz, ZZZK Kozuski, Lechia Tomaszów, ZZZK Łódź, Tomaszowianka, ŁKS I B, Zjednoczone.

Zbliża się termin wyścigu Praga - Warszawa

WROCŁAW (obst. wł.) We Wrocławiu bawił prezes Polskiego Związku Kolarskiego Gołębiewski, w celu omówienia wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga, którego jeden z etapów będzie się kończył we Wrocławiu.

Na zebraniu informacyjnym, z udziałem przedstawicieli partii, władz i prasy sportowej, omówiono najbardziej aktualne sprawy, związane z wyścigiem.

Lekkoatleci nasi wybrali nowy Zarząd

WARSZAWA (obst. wł.) — W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na występie obrad odczytano sprawozdanie zarządu z dotychczasowych prac Związku.

Z bogatego kalendaryka imprez na sezon bieżący wymienić należy wprowadzenie po raz pierwszy międzyokręgowych zawodów o puchar im. Janusza Karońskiego.

Następnie wzięto odcznki honorowe PZLA. Odznaki złote otrzymali: wielokrotni reprezentanci Polski północnej, południowej, zachodniej i środkowej.

ABC sportowca

ZAWODNIK NA BOISKU I POZA NIM.

Częste i słuszne są skargi na niewłaściwe zachowanie się zawodników różnych dziedzin sportu na boisku. Krzyki, opryskliwe odezwania się do kolegów, przeciwnika, sędziów, a nawet publiczności, brutalna gra, nonszalancja, spe-

Wpływ wychowawczy sportu ma się uwidaczniać nie tylko podczas gry, w czasie treningu i na boisku, ale powinien wywrzeć również swoje piętno na życiu pozasportowym zawodnika.

Ze zachowaniem się sportowca na boisku jest hamowane przez sędziów, przepisy i widownię (jeśli jest obiektywna). Sportowiec poza boiskiem nie ma tych hamulców, powinien jednak mieć hamulec innego rodzaju: poczucie godności sportowca, którego znać setki i tysiące ludzi niekoniecznie nawet związanych ze sportem.

O tych rzeczach powinni pamiętać nasi sportowcy poza boiskiem oraz kierownictwo klubowe, zrzeszeń i związków sportowych.

strzem drużynowym ZMP został niespodziewanie Tomaszów wygrywając z najpoważniejszym pretendentem do mistrzowskiego tytułu, tj. drużyną Radomska, która zadowolili się musiała drugim miejscem i tytułem wicemistrza.

Tym samym Tomaszów otrzymał puchar przechođni Zarządu Wojewódzkiego ZMP, który przejdzie na własność drużyny będącej dwukrotnym kolejnym mistrzem województwa, lub drużyny, która pięciokrotnie tytuł ten zdobydzie bez uwzględnienia zasady kolejności.

W czasie rozgrywek każdy z zespołów rozegrał jedną walkę ze wszystkimi pozostałymi i w ostatecznym wyniku tabela mistrzostw po dwóch dniach zawo-

dwów przedstawia się następująco:

Table with 2 columns: Ośrodek, Stosunek punktów. Rows include 1. Tomaszów Maz., 2. Radomsko, 3. Pabianice, 4. Ozorków, 5. Zd. Wola, 6. Piotrków, 7. Skierniewice, 8. Opoczno.

W czasie zawodów wyłoniono również indywidualnego mistrza którym został Purola Jerzy (Radomsko). Drugim był Dziubałowski Stanisław (Tomaszów Maz.).

Trzecie miejsce w indywidualnych rozgrywkach przypadło Michalskiemu St. z Ozorkowa.

Tenis stołowy jest dziedziną sportu, którą można uprawiać w dowolnym miejscu i czasie, a która wymaga bardzo skromnych warunków lokalowych i technicznych.

Każda młodzieżowa świetlica może być terenem, na którym tenis stołowy uprawiany masowo będzie ściągają do świetlicy liczną rzeszę młodzieży. Stwierdzić trzeba dodatnio zjawisko, że w tenisa stołowego gra się nie tylko w miastach, gdzie rzecz ta na ogół szybciej się przyjmuje i jest bardziej znana, ale że ośrodki ping-pongowe znajdują się również na wsiach (około ZMP w Różycej pow. Brzeziński).

W gimnastyce kobiet

Polska - CSR 406,6 : 422,5

KRAKÓW (obst. wł.) Międzypaństwowe zawody w gimnastyce kobiecej Czechosłowacja — Polska zakończyły się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 422,5:406,6.

Teodor Dreiser 65 Tragedia Amerykańska

Sprawa młodego Griffithsa przypominała mi własne podobne przeżycie. Mając bowiem lat dwadzieścia zabiegał o dwie jednocześnie kobiety, z których jedną więcej się bawił niż kochał. Uwiódł ją w końcu, a mając do wyboru małżeństwo lub ucieczkę wybrał ucieczkę. Dopomógł mu do tego i ojciec, który, gdy mu wyznał wszystko, sam mu doradził wyjazd, a podczas jego nieobecności zajął się tą sprawą, tysiącem dolarów zaspokoił brzemienne dziewczynę i w ten sposób uwolnił syna od cięższych na nim zobowiązań. Syn wkrótce powrócił i mógł zawrzeć małżeństwo z drugą panną.

Usłysawszy o zbrodni Clyda, chociaż nie czuł do niego sympatii i wstręt w nim wzbudzały jego potworne sposoby wywikłania się z trudnej sytuacji (nigdy co prawda w całej swej praktyce prawniczej nie umiał pojąć psychologii zbrodniarza), wiedząc jednak o jego miłości do eleganckiej, bogatej panny, przypuszczał, że w tej fatalnej chwili musiało nastąpić jakieś zamroczenie umysłu. Był przecież ubogi, próżny i ambitny i musiał działać w afekcie.

Sam już nawet rozmyślał nad tym, że mógłby podjąć się obrony tego młodzieńca. Miejscowa sytuacja polityczna była dla niego niezmiernie korzystna; mógłby ją wykorzystać i zadać cios najtajniejszym marzeniom Masona. Gdyby przyjął obronę Clyda, staralby się wysunąć jak najwięcej spornych kwestii i odwieść sprawę, a po wyborach nlelatwo będzie Masonowi walczyć przeciw sędziemu. Można by również, posługując się oczywiście tylko legalnymi sposobami zmienić termin rozprawy lub zarządzić ponowne rozpatrzenie procesu, który będzie mógł ponownie się rozpocząć dopiero wtedy, gdy Mason zakończy swe urzędowanie.

Rozmawiał o tym nie raz pan Belknap ze swym współpracownikiem, panem Reubenem Jephsonem, z którym razem prowadził biuro.

Z wielką przyjemnością przyjął pp. Catchumana i Helloga, który chcąc go zachęcić przekonywał, że nawet z politycznych względów powinien podjąć się tej obrony. Belknap sam jednak wiedział, ile mu to korzyści może przynieść, więc po naradzie ze swym współpracownikiem zgodził się. Mimo, że opinia publiczna była przekonana o winie Clyda i na razie thought mu wziąć za złe, że chce bronić takiego przestępcy, jednak miał nadzieję, że o ile sprawę się przewlecze, czas złagodzi niechęć.

Zgodziwszy się więc na propozycję Catchumana zawiadomił Masona, że na żądanie Samuela Griffithsa podejmuję się obronę jego bratanka i prosi o doreczenie mu wszelkich zeznań, badań lekarskich i sprawozdania z dochodzenia koronera. Prosi również o zawiadomienie, czy Sąd Najwyższy wyznaczył już termin sprawy, a jeżeli tak, to jaki sędzia tę sprawę poprowadzi, i kiedy, i gdzie zbierze się Sąd Okręgowy. Prócz tego dodał, że chociaż ciało Roberta Alden oddano rodzicom w celu pochowania go, Belknap prosi, aby mogła nastąpić ekshumacja zwłok dla ponownego zbadania przez innych lekarzy, wybranych przez obrońcę.

Mason oburzył się na tę propozycję i zamierzał protestować, w końcu jednak zgodził się, a raczej poddał się na rozkaz sędziwego Sądu Najwyższego.

Gdy wszystkie te szczegóły sprawy pan Belknap już ustalił, wtedy zawiadomił Clyda, że chce go odwiedzić w więzieniu. Było już późno, adwokat nie miał jeszcze obiadu, a później mógł go już nie dostać, chciał jednak koniecznie porozmawiać szczerze z tym młodzieńcem, o którym Catchuman mówił, że trudno z nim się porozumieć. Nie zniechęcił się tym wcale. Zadowolony był, że i na tym punkcie może zmierzyć się z Masonem, i pewien był, że

spokojem i perswazją zdobędzie zaufanie Clyda i wydotanie od niego całkowite, szczerze zeznanie.

Niezwykle ciekawa sprawa! Cały romans tkwi w tym dramacie! Co to za typ ta panna Finchley, o której już coś posłyszał w tej sprawie? Czy można by jej osobę umieścić w obronie? Wiedział jednak, że nazwiska jej nie można będzie wspomnieć — wymagały tego wyższe względy. Pałł się więc do rozmowy z tym przebiegłym, ambitnym młodzieńcem.

Gdy przybył do więzienia, poprosił szeryfa, żeby z nim go wpuszczą do celi Clyda, mógł naprzód przyrzec się więźniowi, nie będąc przez niego widziany. Zaprowadzono go do korytarza, skąd przez otwór w drzwiach mógł widzieć wąż postać młodzieńca, leżącego na łożku, z twarzą ukrytą w poduszce i z rzuconymi na głowę ramionami. Tęcza z niekniętym jedzeniem, stała na deseczce przy drzwiach.

Clyde już zupełnie upadł na duchu po wizycie Catchumana, widział bowiem, że nie mogą nikogo przekonać jego marne, głupie kłamstwa. Płakał teraz, straciwszy już zupełnie nadzieję.

Wzruszony tym widokiem p. Belknap przypomniał sobie, swe przeżycia młodzieńcze. Nie, na nim nie może ciążyć wielka wina... Zaden zatwardziały zbrodniarz nie będzie tak płakał.

Wszedł do celi. — Panie Griffiths — odezwał się. — Uspokój się pan! Nie trzeba płakać... Niewiele tym pan wskórasz. Sprawa pańska może nie jest jeszcze taka beznadziejna. Usiądź pan i zechciej porozmawiać z prawnikiem, który czuje, że będzie mógł panu pomóc. Jestem Belknap — Alvin Belknap. Mieszkam w Bridgeburgu i przysłał mnie pan Catchuman, który niedawno był u pana. Nie podobał się panu, zdaje się... Mnie również... Nie jest to człowiek naszego pokroju, prawda? Dał mi jednak list polecający mnie jako pańskiego adwokata. Chce go pan zobaczyć? D-036214